

informacje

modlitewnik

fronda.tv

blogi

społeczność

wydawnictwo

świadczenia

kultura

forum

Aborcja | Akcja | Ekonomia | Film | Filozofia | Fronda | Historia | Islam | Kościół | Kultura | Lektury duchowe | Media |



Prof. Krasnodębski dla Fronda.pl: Co dalej z "obudzoną Polską"? "Chodzi o to, aby nas nie przeczekali"



Dodane przez: Redakcja Fronda.pl Kategorie: Polska

W mediach prawicowych nie brak hurraoptymistycznych komentarzy po sobotnim marszu "Obudź się Polsko". Ale co dalej z tą "obudzoną Polską"? Czy te, gromadzące coraz więcej ludzi, protesty w jakikolwiek sposób przełożą się na naszą polityczną rzeczywistość? Na pytania portalu Fronda.pl odpowiada prof. Zdzisław Krasnodębski.



Marta Brzezińska: Ulicami Warszawy w sobotę przeszła potężna manifestacja pod hasłem „Obudź się Polsko”. Brałam udział w tym marszu nie tylko z racji dziennikarskiego obowiązku i muszę przyznać, że można było wyczuć podniosłą atmosferę. Daleka jednak jestem od hurraoptymistycznych komentarzy, jakie pojawiły się zwłaszcza w prawicowych mediach, typu „Pękł beton” czy „Polska się przebudziła”. Obudziła się, ale czy aby nie tylko na jeden dzień? Co będzie dalej z tą przebudzoną Polską? Czy ta sobotnia manifestacja w jakikolwiek sposób przełoży się polityczne zmiany?

Prof. Zdzisław Krasnodębski: Marsz to marsz. Niewątpliwie jednak, liczba osób, które brały w nim udział, spowodowała że po raz pierwszy nie można było tego całkowicie zlekceważyć. Należy zatem docenić jego znaczenie. Sobotni marsz został na przykład zauważony przez zachodnie media, które do tej pory ignorowały różnego rodzaju protesty w Polsce, nie publikowały zdjęć ogromnych tłumów. Trzeba także zauważyć, że politycy partii rządzącej byli wyraźnie przygnieceni wielkością tej demonstracji. Sam marsz jednak, co jest oczywiste, nie wymusi zmiany politycznej. Jak Pani zauważyła, nie zastępuje to codziennej działalności, ale też nie należy na tym jednym marszu poprzestać. Jak wiadomo, za kilkanaście dni, 11 listopada będzie Marsz Niepodległości. Należy wywierać presję na rząd, na polityków w życiu codziennym. W sobotę była także pikietą przed Telewizją Polską, która również zrobiła wrażenie. Tego rodzaju walka, w której obywatele starają się zyskać wpływ na losy państwa, niewątpliwie nie jest prosta, co widzimy na przykładzie innych krajach. Ale nie ma innej możliwości. Władza zazwyczaj stara się ignorować tego rodzaju wystąpienia, zachować spokój, przeczekać. Chodzi więc o to, żeby nas nie przeczekali.

Wspomniał Pan Profesor o Marszu Niepodległości. Ja doskonale pamiętam jeszcze kilka innych, równie dużych manifestacji, które z pewnością mają swój ogromny sens, ale w gruncie rzeczy niewiele zmieniają w naszej polskiej rzeczywistości. Różnych marszów było tak wiele, że w mediach tzw. głównego nurtu pojawiły się już komentarze o „maszerującej prawicy”, która niewiele robi poza organizacją manifestów. W sobotę przeciwko rządowi PO protestowała ogromna rzesza ludzi, ale śmiem twierdzić (oczywiście to tylko sfera „gdybania”), że gdyby za tydzień czy dwa były wybory, to znów wygrałaby je Platforma.

Tego, szczerze mówiąc, nie wiemy. Prawica oczywiście nie ogranicza się tylko do

» Mocny apel egzorcystów w sprawie koncertu Madonny

» Penis, czyli tylko o tym marzą kobiety. Uwaga, drastyczne treści!

» Jeżeli celebryta nosi nitkę, to wiedz, że coś się złego dzieje

» Polka-prostytutka? Historia narodzin pewnego stereotypu...

» Nergal "Demon Demonów" reklamuje napój. Szykuje się kolejny bojkot?



» Pacewicz traci etat. Agora zwalnia w „Gazecie Wyborczej” i w internecie

» Niemcy załamują ręce nad polskim ciemnogrodem...

» Terlikowski: Jeśli pasterze milczą kamienie wołać będą

» O. Rydzek: Dziękuję wszystkim, którzy zorganizowali marsz

» Jak starzeje się społeczeństwo? Raport ONZ



» Darwin, kreacjonizm i Kościół

» Hawking: Bóg nie był potrzebny

» Terlikowski: „GW” już szykuje swoich czytelników na wojnę z katolikami

» Racjonalne podstawy wiary

» Jan Paweł II błogosławionym jeszcze w tym roku?

maszerowania, przecież jeszcze kilka dni temu mówiono wiele o konferencji ekonomistów. Myślę, że tego typu slogany to jakiś sposób rozbrajania tej miny. Slogan o „maszerującej prawicy” jest podobny do tego o zmęczonym Smoleńskim społeczeństwie. Nie wiadomo przecież, co to społeczeństwo robiło, żeby się tak zmęczyć Smoleńskim. Ja nie wiem, czy rzeczywiście Platforma ma w tej chwili większość konieczną do wygrania wyborów. Rządzący powinni jednak uwzględniać interesy i życzenia mniejszości, zwłaszcza tak dużej, jak na przykład potrafiącej uezierać dwa miliony podpisów. Na tym także polega system, nazywany demokracją parlamentarną, konstytucyjną. To nie ma być terror czy dyktat większości. Trzeba uwzględniać w życiu publiczym interesy, postulaty, wartości czy miejsca ważne dla tych, którzy są w opozycji.

Zatem, maszerujemy?

Powiedziałbym tak: „Maszerujemy i róbmy swoje”. Dziennikarze piszą artykuły, inni przekonują współobywateli, jeszcze inni zakładają stowarzyszenia. Starajmy się zmieniać postawy ludzi, a zwłaszcza docierać do tych, którzy są kompletnie obojętni.

Rozmawiała Marta Brzezińska

Odsłon: 32



Brak komentarzy

Opinii wyrażanych przez użytkowników portalu Fronda.pl nie należy utożsamiać z poglądami redakcji.



Fronda.pl napisał/a:

Twój komentarz będzie pierwszym

Tylko zalogowani użytkownicy mogą wyrażać komentarze.



Copyright 1994-2011 Fronda.pl Portal Poświęcony. Wszelkie prawa zastrzeżone.